

(Il Messaggero - S.Carina) Założenie przedstawił były dyrektor sportowy Giallorossich Monchi, obecnie w Seville: "W czterech meczach zagramy o życie lub śmierć". Jeśli dotyczy to Hiszpanów, którzy plasują się pewnie na czwartym miejscu La Liga, z sześcioma punktami przewagi nad Villarealem, nie mówmy nawet o Romie, która - po porzuceniu walki o Ligę Mistrzów - ma teraz nadzieję na europejskie pójście na skróty.

Wczoraj w Nyonie wylosowano jedynie możliwe pary, bowiem nie ma jeszcze drużyn już zakwalifikowanych do ćwierćfinałów. Musi zostać bowiem rozegranych sześć rewanżów 1/8 finału, a także mecze Roma-Sevilla i Inter-Getafe. Fonseca ma nadzieję, że razem z kolegami będzie mógł tam grać Smalling. I choć wczoraj nastąpiło medialne przyspieszenie, negocjacje z Czerwonymi Diabłami są nadal pracochłonne. Również dlatego, że liczby, które się przewijają są tymi sprzed pandemii Covid. Żeby było jasne: w Trigorii chcą by cała operacja obciążyła kasę na maksimum 14 mln euro.

Autor: abruzzo